Słaby występ ekipy FSO w Toruniu

Pierwszą eliminację samochodowych mistrzostw Polski mamy poza sobą. Ogółem w Toruniu odbyło się sześć wyścigów, z czego w jednym, piątym brały udział tylko samochody Formuły III.

W sumie w pięciu wyścigach samochodów turystycznych na tor wyjechało ponad 50 samochodów. Poziom zawodów był wysoki a stawka wyrównana. Doskonale wypadli: B. Krupa (Stomil Olsztyn), na „Renault 12 TL Gordini" oraz A. Smorawiński (KM Winogrady), na „Porsche Carrera". Dziwi tylko słabiutki występ ekipy fabrycznej FSO. Czyżby sygnalizowany kryzys jeszcze się pogłębiał? Delikatnie mówiąc zespół FSO zawiódł. Nie można przecież do sukcesów zaliczyć drugie miejsce A. Jaroszewicza w wyścigu wszechklas na „Polskim Fiacie" z silnikiem 1600 ccm, czy też 5 miejsca R. Muchy w wyścigu IV, startującego na szeroko reklamowanym samochodzie „Polski Fiat" z silnikiem o pojemności 1800 z doładowaniem (sprężarka) o mocy (jak to reklamował sam kierowca) aż 200 KM. Pozostali członkowie ekipy (Varisella(Stawowiak, Dobrzyński) nie odegrali w wyścigach żadnej roli.

Najciekawszy był niewątpliwie ostatni wyścig samochodów wszechklas. Rozgrzał on nieco zmaltretowaną deszczem publiczność. Dla zapewnienia równych szans samochody startowały z handicapen. I tak np. A. Smorawiński na „Porsche Carrera" wystartował jako ostatni, cztery minuty po pierwszym samochodzie! Na trasie jednak nie dał konkurentom żadnych szans i wygrał zdecydowanie.

K. PIĄT.